

Prof. dr hab. Joanna Odrowąż-Sypniewska  
Zakład Filozofii Analitycznej  
Instytut Filozofii  
Wydział Filozofii i Socjologii  
Uniwersytet Warszawski

**Opinia o rozprawie habilitacyjnej  
p. dra Jacka Ziobrowskiego  
*Struktury uzasadniania*  
oraz o pozostałym dorobku z okresu po doktoracie**

Zgodnie z procedurą określoną w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym p. dr Jacek Ziobrowski jako osiągnięcie naukowe wskazał monografię *Struktury uzasadniania* (Wydawnictwo Naukowe Scholar 2019). Monografia liczy 420 stron. Składa się z wprowadzenia, 11 rozdziałów podzielonych na trzy części, zakończenia, bibliografii, indeksu nazwisk oraz streszczeń po angielsku i po niemiecku.

Niestety konkluzja mojej recenzji będzie negatywna i to pomimo tego, że uważam, że książka *Struktury uzasadniania* jest dobrze napisaną wartościową pozycją. Co więcej uważam, że Autorowi w dużej mierze udało się zrealizować cele, jakie sobie postawił. Jednakże zrealizowanie tych celów nie wystarcza do tego, aby uznać, że osiągnięcie naukowe stanowi „znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej” (art. 16, ust. 1. Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym, Dz. U. z 17.09.2017, poz. 1789). We wprowadzeniu dr Ziobrowski pisze, że tym, co zmotywowało go do badań nad strukturami uzasadniania jest fakt, że „zagadnienie struktury uzasadniania stanowi białą plamę w polskiej epistemologii i w polskiej recepcji epistemologii współczesnej” (11). Tę białą plamę udało się Autorowi usunąć, ale wkład w naukę nie może ograniczać się tylko do takiego usuwania plam. Jeśli coś ma być wkładem w naukę, jaką jest epistemologia, to musi być wkładem w epistemologię, a nie tylko w epistemologię uprawianą po polsku. W zakończeniu Autor zaznacza, że jego książka „jest wynikiem realizacji zamierzeń dwojakiemu rodzaju” (363). Pierwszym zamierzeniem było „rzetelne przedstawienie zagadnienia struktury uzasadniania i związanych z nim kwestii”, a drugim „ocena przedstawionych koncepcji, wskazanie ich słabych stron, wypracowanie

---

własnego stanowiska, własnych poglądów dotyczących struktury uzasadniania“ (tamże). Drugi z tych celów można zaklasyfikować jako taki, którego realizacja mogłaby przyczynić się do rozwoju nauki, ale niestety to, jak został zrealizowany w *Strukturach uzasadniania*, nie wpływa, moim zdaniem, w istotny sposób na rozwój badań dotyczących uzasadniania.

Nie mam poważniejszych zarzutów do tego, w jaki sposób zostało zrealizowane pierwsze zamierzenie. W rozdziale pierwszym dr Ziobrowski ogólnie pisze o przekonaniach i ich uzasadnianiu, a rozdział drugi poświęcony jest nieskończonemu regresowi uzasadnień. W rozdziałach 3-6 kolejno omówione zostały główne stanowiska w kwestii struktury uzasadnienia: infinityzm, koherentyzm, fundacjonizm i kontekstualizm. Składająca się z trzech rozdziałów część druga traktuje o przekonaniach moralnych i strukturach uzasadniania takich przekonań, a część trzecia, złożona z rozdziałów 10 i 11, poświęcona jest poglądom Wittgensteina na postawy i strukturę systemu przekonań zawartych w dziele *O pewności*. Poszczególne stanowiska przedstawiane są szczegółowo i rzetelnie. Krytycznie omawiane są argumenty za tymi stanowiskami i przeciwko nim. Nie ulega moim zdaniem wątpliwości, że dr Ziobrowski jest znawcą tematu struktur uzasadniania przekonań. Bibliografia liczy dobrze ponad 300 pozycji. Można mieć zarzuty do struktury monografii, ale są to sprawy raczej drugorzędne. Dziwi na przykład kolejność rozdziałów w pierwszej części książki. Dlaczego infinityzm jest omawiany jako pierwszy? Gdyby decydować miała waga danego poglądu, to pierwszy powinien być fundacjonizm, zwłaszcza, że przy omawianiu infinityzmu pojawiają się już liczne odniesienia do fundacjonizmu. Zastanawiać się też można, czy zasadne było wyróżnienie osobnego rozdziału poświęconego regresowi, skoro samo przedstawienie tego problemu wymaga przedstawienia poszczególnych stanowisk w kwestii uzasadniania. Bardzo skrótowe jest omówienie różnic między internalizmem i eksternalizmem, a zwłaszcza argumentów dotyczących fundacjonistycznych odmian tych podejść. Dziwi brak indeksu rzeczowego, który w monografii tego rodzaju byłby bardzo przydatny.

Kolejne stanowiska i argumenty przedstawione są zazwyczaj jasno i wyczerpująco, choć zdarzają się tu drobne potknięcia. Na przykład argumenty Posta i Oakleya na stronach 67 i 68 przedstawione są zbyt skrótowo i wskutek

tego czytelnik nie ma właściwie szans ich zrozumieć. Argument *reductio* Posta Autor przedstawia następująco: „Dla dowolnego (...) przekonania  $\alpha$  daje się skonstruować nieskończony łańcuch uzasadnień, stosując zasadę *modus ponens*:  $\alpha, \beta \wedge (\beta \rightarrow \alpha), \gamma \wedge (\gamma \rightarrow (\beta \wedge (\beta \rightarrow \alpha))), \dots$ ”. Tymczasem powyższy ciąg jest tylko przykładem ogólniejszego ciągu, który musi spełniać określone kryteria, aby powstał regres (zob. Post 1980, s. 33 i n.). Z kolei stwierdzenie, że w argumentie Oakleya  $\delta$  jest dowolnym przekonaniem jest po prostu błędne. Powiedzenie, że  $\delta$  jest dowolnym przekonaniem bez dookreślenia, o czyje przekonanie chodzi, sprowadza się właściwie do tego samego, co powiedzenie, że  $\delta$  jest dowolnym sądem. Natomiast według Oakleya  $\delta$  musi być przekonaniem podmiotu, o którego przekonaniach mówimy, i musi spełniać określone przez Oakleya warunki (Oakley 1976: 225). Także przedstawienie argumentu Grundmanna jest niejasne, ponieważ nie zostały wyjaśnione zasady konstruowania ciągów racji uzasadniających.

Z kolei na stronie 273 rozumowanie kazuistyczne jest wyjaśnione następująco: „rozumowanie tego rodzaju przeprowadzamy np. wtedy, gdy na podstawie przesłanek: (1) w przypadku  $X$  wykazującym istotnie moralne cechy  $a, b, c$  dane działanie rodzaju  $a$  jest słuszne i (2) przypadek  $Y$  jest podobny do przypadku  $X$  (również wykazuje cechy  $a, b, c$ ) dochodzimy do wniosku, że dane działanie rodzaju  $a$  w przypadku  $Y$  jest słuszne. Możemy wtedy rzec, że przekonanie  $c$  jest uzasadnione przez odwołanie do przesłanek  $a$  i  $b$ .” Litera  $a$  pojawia się tutaj jako nazwa cechy, rodzaju działania i przesłanki.

Przedstawione na stronie 119 punkty a-c wbrew zapowiedzi nie stanowią (w oderwaniu) charakterystyki fundacjonizmu umiarkowanego; są raczej modyfikacją, jaką należy wprowadzić do charakterystyki fundacjonizmu mocnego.

Niektóre argumenty krytyczne formułowane są w taki sposób, że nie wiadomo, czy są oryginalnymi zarzutami Autora, czy też są podnoszone w literaturze, a przez Autora zostały tylko przytoczone. Na przykład na stronie 83 Autor pisze, że warunek niesprzeczności logicznej jest zbyt mocny: koherentne mogą być systemy, które tego warunku nie spełniają. Niezależnie od tego, czy jest to zarzut własny Autora, czy nie, na pewno warto byłoby go szerzej rozwinąć, ponieważ

jest kontrowersyjny: zazwyczaj niesprzeczność logiczna traktowana jest jako warunek konieczny koherencji.

Na stronie 104 Autor wyraźnie zaznacza, że formułuje własne zastrzeżenie, ale mam wątpliwości, czy jest ono zasadne. Dr Ziobrowski pisze, iż obecność w systemie przekonań spontanicznych nie wystarcza do zapewnienia systemowi adekwatnego kontaktu z rzeczywistością. Zgadzam się z tym twierdzeniem, ale koherentyści nie traktują chyba warunku zawierania przekonań spontanicznych jako warunku wystarczającego zgodności z rzeczywistością, a jedynie jako warunek konieczny. Jest chyba oczywiste, że nie wszystkie koherentne systemy przekonań zawierające przekonania spontaniczne są równie adekwatne. Przy ocenie takich systemów trzeba brać pod uwagę także inne aspekty takie, jak np. niesprzeczność probabilistyczna i obecność anomalii.

Dużo miejsca w rozprawie poświęcono kontekstualizmowi, ale rodzaje kontekstualizmu nie zostały zbyt dobrze zdefiniowane.

Przede wszystkim szkoda, że tak mało miejsca Autor poświęca relacji kontekstualizmu inferencyjnego do kontekstualizmu, który nazywa „semantycznym” i który dotyczy zależności zdań przypisujących wiedzę od kontekstu. Na stronie 148 dr Ziobrowski pisze, że kontekstualizm inferencyjny dotyczy struktury uzasadniania, a nie warunków uznawania przekonań za uzasadnione. Jego zdaniem „według kontekstualizmu inferencyjnego czynniki kontekstowe wyznaczają strukturę uzasadniania, w szczególności to, które przekonania można uznać za bazowe”. Wydaje się, że stanowisko, według którego tym, co zmienia się w zależności od kontekstu, jest to, które przekonania są bazowe, można uznać za rodzaj kontekstualizmu semantycznego, a ściślej za rodzaj fundacjonizmu, w którym bazowość przekonania zależy od kontekstu. To, które przekonania są bazowe nie ma bezpośredniego wpływu na strukturę systemu przekonań. Możemy przecież mieć dwa systemy o identycznej strukturze różniące się przekonaniem bazowym. Żeby odróżnić się istotnie od kontekstualizmu semantycznego, kontekstualizm inferencyjny powinien głosić, że same struktury uzasadniania mogą być różne w różnych kontekstach (a nie tylko, że różne przekonania mogą się znajdować u podstawy tych struktur). Nie jest też dla mnie jasne, jak pogodzić dwie przytoczone powyżej uwagi, mianowicie, to, że kontekstualizm inferencyjny nie dotyczy warunków

uznawania przekonań za uzasadnione i to, że według kontekstualizmu inferencyjnego kontekst wyznacza, które przekonania można uznać za bazowe. Jeśli kontekst wyznacza, które przekonania są bazowe, to chyba tym samym dotyczy warunków uznawania przekonań (?).

Autor omawia dwa przykłady stanowisk kontekstualistycznych: Annisa i Williama. Według niego Annis podkreśla szczególnie społeczny charakter uzasadniania, ilustrowany przykładem, w którym oparta na lekturze artykułu popularnonaukowego odpowiedź na pytanie, czy polio jest roznoszone przez wirusy, w zwyczajnej sytuacji będzie uznana za uzasadnioną, ale w sytuacji egzaminu z medycyny – już nie. Jednakże ten przykład stanowi bardzo dobrą ilustrację kontekstualizmu semantycznego (dotyczącego uzasadniania a nie wiedzy), a nie kontekstualizmu inferencyjnego dotyczącego struktury uzasadnień. Dobrze by więc było zestawzić ze sobą kontekstualizm dotyczący przypisań wiedzy, kontekstualizm dotyczący uzasadniania i wreszcie kontekstualizm dotyczący struktur uzasadniania i określić wyraźnie, jak te stanowiska mają się do siebie.

Dr Ziobrowski pisze również, że fundacjonizm umiarkowany Audiogo ma swój wymiar kontekstualistyczny: „Uzasadnienie przekonań bazowych (...) jest zawodne, zależne od kontekstu. Przekonanie, które w określonym kontekście funkcjonuje jako bazowe, w innym kontekście może zostać podważone (...). W nowym kontekście przekonanie, które wcześniej było bazowe, może stać się zależne od innych przekonań lub nieuzasadnione. Świadczenia innych osób mogą podważyć moje ślady pamięciowe.” (137). Ilustracją tego zjawiska ma być przykład, w którym fotograf odwołując się do swojej pamięci twierdzi, że most widniejący na zdjęciu stoi w Walencji. Kiedy jednak pokazuje to zdjęcie znajomym, mówią mu, że ów most stoi w Sewilli. Jeśli zgodzimy się, że pierwotnie przekonanie było uzasadnione (a nie tylko wydawało się być uzasadnione), to przykład rzeczywiście ilustruje fakt, że uzasadnienie może być zawodne. Mam jednak wątpliwości, czy uznanie, że przekonania bazowe są zawodne oznacza akces do obozu kontekstualistów. Kontekstualizm twierdzi coś więcej niż to, że coś co uważaliśmy za uzasadnienie, może przestać nim być w zmienionej sytuacji epistemicznej. Nie trzeba być kontekstualistą, żeby uznać, że to, czy przekonanie jest uzasadnione zależy od dostępnych świadectw na jego

rzecz. Kontekstualista utrzymuje, że *przy tych samych świadectwach* przekonanie może być uzasadnione lub nie w zależności od sytuacji. Np. w opisaney przez Autora sytuacji z lotniskiem (zob. str. 147, *nota bene* nie ma tam kluczowej informacji, że samolot rzeczywiście ma międzylądowanie w Chicago), wartość logiczna zdania Smitha „Wiem, że samolot ma międzylądowanie w Chicago” zmienia się nie dlatego, że zmienia się jego uzasadnienie, ale dlatego, że zmieniają się standardy epistemiczne. Gdyby ta historia była skonstruowana tak, że Smith sądzi, że samolot będzie lądował w Chicago na podstawie kieszonkowego rozkładu lotów, ale potem w informacji na lotnisku dowiaduje się, że jest inaczej, to każdy, nie tylko kontekstualista, mógłby uznać, że uzasadnienie Smitha było zawodne, ale nie byłby to jeszcze argument na rzecz kontekstualizmu.

Podsumowanie pierwszej części monografii jest rozczarowujące. Autor pisze, że za najbardziej adekwatne koncepcje uznaje umiarkowany fundacjonizm Audięgo i kontekstualizm Williama. Szczegółowo opisuje ich podobieństwa i różnice, ale nie proponuje jakichś istotnych modyfikacji tych teorii, a co więcej stwierdza, że nie podejmuje się rozstrzygnięcia, która z nich jest właściwsza. Wybór zależy bowiem od wyboru wizji epistemologii: Jeśli większą wagę przywiązujemy do prawdziwości przekonań, to powinniśmy wybrać fundacjonizm Audięgo, jeśli zaś ważniejszy jest dla nas wymiar pragmatyczny (skuteczne rozwiązywanie problemów), to powinniśmy wybrać kontekstualizm Williama. Szkoda, że Autor nie pokusił się jednak o bardziej jednoznaczne podsumowanie. Zwłaszcza, że konkluzja tej części różni się w tym względzie od konkluzji części drugiej i tej zawartej w zakończeniu. Część druga poświęcona przekonaniom moralnym kończy się podsumowaniem, w którym Autor argumentuje za stanowiskiem, zgodnie z którym struktura przekonań moralnych ma charakter eklektyczny i łączy w sobie elementy fundacjonistyczne, koherencyjne i kontekstualistyczne. Pisze, że „opisując tę strukturę, warto odwołać się do wszystkich trzech (...) stanowisk. Kontekstualizm, fundacjonizm i koherentyzm ukazują różne aspekty struktury uzasadniania, ukazują jej odmienne wymiary” (279). Pisze także, że koherencyjny i fundacjonistyczny wymiar widoczny jest, gdy patrzymy na strukturę przekonań z lotu ptaka, a wymiar kontekstualistyczny, gdy „stoimy przed wyborem moralnym w konkretnej sytuacji” (280). Nie jest dla mnie jasne,

czy według Autora mamy jednolitą strukturę uzasadniania, którą można na różne sposoby opisywać, w zależności od celów i potrzeb, czy też ta struktura jest niejednolita i jedne przekonania są uzasadniane na jeden sposób, a inne na inny. Z uwag zamieszczonych w innych miejscach książki wynika, że Autor ma na myśli raczej tę drugą interpretację, ale wtedy perspektywa z jakiej patrzymy na system przekonań nie jest chyba istotna.

Dr Ziobrowski pisze także, że „proponowany przez niego model eklektyczny zbieżny jest z szeroko rozumianym kontekstualizmem” opisanym przez Timmonsa (280). Nie dowiadujemy się jednak w tym miejscu, czy model eklektyczny po prostu jest szeroko rozumianym kontekstualizmem, czy między propozycją dra Ziobrowskiego a charakterystyką Timmonsa są jakieś istotne różnice i wreszcie – jeśli takich różnic nie ma – dlaczego wprowadza się nazwę „model eklektyczny” zamiast „kontekstualizm”. Jak już wspominałam, nie jest też jasne jak zakończenie części drugiej ma się do zakończenia pierwszej, w której – jak widzieliśmy – za najlepsze – ale jednak konkurencyjne a nie uzupełniające się (i do tego wiążące się z odmiennymi wizjami epistemologii) koncepcje uznany został umiarkowany fundacjonizm i kontekstualizm. W zakończeniu dr Ziobrowski wyjaśnia natomiast, że opowiada się za szeroko rozumianym kontekstualizmem, mającym aspekt fundacjonistyczny i koherencyjny (s. 369). Wygląda więc na to, że model eklektyczny jest takim właśnie kontekstualizmem. Przy czym, opisując różne interpretacje uwag Wittgensteina dr Ziobrowski pisze: „koncepcja „najpóźniejszego” Wittgensteina kojarzona bywa niekiedy z fundacjonizmem, innymi razy z kontekstualizmem, a jeszcze innymi – jest uważana za kombinację tych stanowisk, niesprowadzalną do żadnego z nich.” (s. 344). Można więc zastanawiać się także, czy szeroko rozumiany kontekstualizm (model eklektyczny) jest kontekstualizmem, czy też raczej kombinacją fundacjonizmu, koherentyzmu i kontekstualizmu w wąskim sensie „niesprowadzalną do żadnego z nich”.

W rozdziale 10 dr Ziobrowski przedstawia własną interpretację poglądów „trzeciego” Wittgensteina, tj. uwag zapisanych w *O pewności*. Wbrew m.in. von Wrightowi i Koberowi uznaje, że zdania-zawiasy są prawdziwe,<sup>1</sup> a nie

---

<sup>1</sup> Zagadnienie wartości logicznej zdań-zawiasów jest bardzo ciekawe i większość badaczy nim się zajmujących przyjmuje stanowisko przeciwne do Autora. Jednak

pozbawione wartości logicznej a także opowiada się przeciwko interpretacji Strolla, zgodnie z którą Wittgenstein rozwija dwa różne poglądy dotyczące podstaw naszych przekonań: sędzeniowy i działaniowy. Według dra Ziobrowskiego to nie są dwa odmienne poglądy, ale dwie uzupełniające się idee: u podstaw naszych przekonań leżą pewne działania. Fundamenty naszych przekonań są osadzone w działaniach (s. 333). Taka koncepcja wydaje się bardzo ciekawa i z pewnością warta jest rozwinięcia. Dr Ziobrowski kończy rozdział 10 stwierdzeniem „Rozwinięcie (...) idei [Wittgensteina dotyczących związków między przekonaniem a działaniem] byłoby z korzyścią dla współczesnych koncepcji struktury uzasadniania (...). Uwagi Wittgensteina mogą służyć udoskonalaniu współczesnych koncepcji struktury uzasadniania” (s. 336). Niestety na tym stwierdzeniu analiza związków między działaniem a przekonaniem u Wittgensteina się kończy<sup>2</sup>. Gdyby dr Ziobrowski zrealizował swoje własne zalecenia i koncepcję taką próbował dopracować i rozwinąć, to czytelnik otrzymałby zupełnie inną książkę: monografię zawierającą propozycję nowej koncepcji lub przynajmniej udoskonalenia koncepcji istniejących. Wielka szkoda, że tak się nie stało.

### **Podsumowanie**

W mojej opinii będąca kompleksowym opracowaniem zagadnienia struktury uzasadniania przekonań monografia *Struktury uzasadniania* rzeczywiście wypełnia lukę w polskiej literaturze filozoficznej. Istniejące w literaturze światowej koncepcje są zazwyczaj szczegółowo i rzetelnie omówione, przedstawione są zarówno ich słabe strony, jak i argumenty na ich rzecz. Nie ma wątpliwości, że Autor dysponuje bogatą wiedzą dotyczącą struktur uzasadniania. Jednakże będące jednym z zamierzeń Autora wypracowanie własnego poglądu

---

w mojej opinii omówienie tego zagadnienia jest zbyt skrótowe, aby można było ocenić je jako wnoszące coś nowego do debaty. Bardziej szczegółowo omówione są tylko stanowiska von Wrighta i Kobera. Swoją interpretację dr Ziobrowski opiera głównie na uwagach 205 i 83. Nie wspomina o innych argumentach na rzecz posiadania wartości logicznej przez zdania-zawiasy (np. A. Colivy) i kontrargumentach zgłoszonych w polemikach (Moyal-Sharrock).

<sup>2</sup> W zakończeniu pisze jeszcze „Warta rozwinięcia wydaje się też Wittgensteina idea zakorzenienia przekonań bazowych w działaniach, niedopracowana – o ile mi wiadomo – we współczesnych koncepcjach epistemologicznych” (367).



dotyczącego struktury uzasadniania sprowadza się do wyboru spośród istniejących stanowisk. Dr Ziobrowski wybiera stanowisko hybrydowe, które – jak sam przyznaje – staje się coraz popularniejsze. Nie proponuje własnej, oryginalnej, istotnie różniącej się od istniejących, wersji tego stanowiska. Nie przedstawia nowych, oryginalnych, ważkich argumentów na rzecz tego stanowiska, ale odwołuje się do tych już wcześniej wskazanych. Największy potencjał, moim zdaniem, mają uwagi dotyczące związków między uzasadnionymi przekonaniem a działaniami u Wittgensteina, ale niestety zostały tylko zarysowane i nie można tu mówić o jakiejś dojrzałej koncepcji.

Podsumowując, mimo swoich niewątpliwych zalet, monografia nie stanowi – w mojej opinii – wystarczającej podstawy do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego.

### **Pozostały dorobek naukowy i organizacyjny**

#### Publikacje

Jacek Ziobrowski doktorat uzyskał w 2004 roku. Jego rozprawa doktorska nosi tytuł „Komunikacja pośrednia w filozofii Kierkegaarda i Wittgensteina”. Promotorem była prof. dr hab. Teresa Hołówska, a recenzentami byli profesorowie Jacek Migasiński, Andrzej Bronk i Tadeusz Gadacz.

Jak pisze sam dr Ziobrowski jego podoktorskie osiągnięcia publikacyjne dzielą się na trzy grupy: te związane z tematyką rozprawy doktorskiej (filozofia Wittgensteina i Kierkegaarda), te z zakresu etyki oraz te dotyczące struktur uzasadniania.

Zgodnie z wykazem dr Ziobrowski opublikował 3 artykuły w czasopismach znajdujących się w bazie WoS lub ERIH. Są to trzy części artykułu zatytułowanego „Struktury uzasadniania”. Ukazały się w trzech kolejnych numerach *Filozofii Nauki* w 2018 r. Wszystkie trzy zostały włączone do rozprawy habilitacyjnej (jako rozdziały części pierwszej).

Wśród innych publikacji dr Ziobrowski wymienia redakcję dwóch monografii „Etyka u schyłku drugiego tysiąclecia” (Scholar 2013) i „Kierkegaard i komunikacja pośrednia” (OW SGH 2016). W pierwszej z tych monografii dr Ziobrowski opublikował słowo wstępne i 2 swoje artykuły („Koncepcje

etycznego działania" i „Warunkowe obowiązywanie norm moralnych”; zmodyfikowana wersja pierwszego z tych artykułów i niewielki fragment drugiego zostały włączone do rozprawy), a w drugiej – słowo wstępne i jeden artykuł („Komunikacja pośrednia w pismach Kierkegaarda i Wittgensteina”). W innych czasopismach i monografiach opublikował po doktoracie: 2 artykuły w czasopismach (*Logos i Ethos* oraz *Przegląd Filozoficzny*; ten ostatni artykuł jest włączony do rozprawy) oraz 6 artykułów w monografiach (2 z tych artykułów zostały wykorzystane w monografii). Zatem osiągnięciami zupełnie niezależnymi od monografii jest redakcja dwóch książek oraz autorstwo 6 artykułów. W artykule „Uwagi Wittgensteina o języku religii” Autor polemizuje z Triggą interpretacją Wittgensteina filozofii religii (druga część tego artykułu stanowiła fragment dysertacji doktorskiej), artykuł „Człowiek wobec paradoksu” jest zmodyfikowaną wersją jednego z rozdziałów rozprawy doktorskiej i poświęconego paradoksalności chrześcijaństwa artykułu, który ukazał się przed doktoratem; artykuł „Kierkegaard i Wittgenstein” jest również oparty na fragmentach dysertacji doktorskiej, artykuł „Komunikacja pośrednia w pismach Kierkegaarda i Wittgensteina” stanowi rozwinięcie badań z czasów pisania doktoratu dotyczących związków Kierkegaarda metody pośredniej komunikacji i Wittgensteina metod filozofii; artykuł „Użyteczność i sprawiedliwość” poświęcony jest utylitaryzmowi, a ściślej konfliktowi jaki powstaje na gruncie tego stanowiska między użytecznością a sprawiedliwością. W artykule „Warunkowe obowiązywanie norm moralnych” omówione zostały sytuacjonizm Lazari-Pawłowskiej i różne formy kontekstualizmu.

Wszystkie publikacje po doktoracie są polskojęzyczne (spośród 5 artykułów opublikowanych przed doktoratem 1 jest napisany po niemiecku i opublikowany w materiałach konferencyjnych konferencji Internationale Wittgenstein Symposium, Kirchberg am Wechsel 2001).

Monografia *Kierkegaard i komunikacja pośrednia* jest również wymieniona jako działalność upowszechniająca naukę.

#### Granty

W latach 2013-2016 dr Ziobrowski kierował projektem badawczym, którego celem było opublikowanie książki „Kierkegaard i komunikacja pośrednia”. Były

to środki MNiSW na działalność upowszechniająca naukę. W książce znalazło się 7 artykułów napisanych przez 7 badaczy po polsku, angielsku i niemiecku (wszystkie artykuły mają streszczenia po polsku i niemiecku).

#### Nagrody

Dr Ziobrowski otrzymał nagrodę indywidualną rektora SGH za rozprawę doktorską (2005) oraz nagrodę zespołową rektora SGH za książkę „Szkice z filozofii” (2007).

#### Referaty i organizacja konferencji

Dr Ziobrowski wygłosił 18 referatów na krajowych i międzynarodowych konferencjach. Przed doktoratem była to 1 konferencja zagraniczna, a po doktoracie 17 wystąpień na konferencjach krajowych i międzynarodowych, przy czym wszystkie te konferencje były organizowane w Polsce i wszystkie wystąpienia były wygłoszone po polsku (7 z tych wystąpień to referaty na trzech kolejnych Polskich Zjazdach Filozoficznych).

Dr Ziobrowski zorganizował 2 konferencje na SGH („Współczesne koncepcje etycznego działania” 2011 i „Etyka i granice komunikacji” 2013).

#### Współpraca międzynarodowa

Przed doktoratem, w semestrze letnim 2002 r. dr Ziobrowski uczestniczył w studiach doktoranckich na uniwersytecie w Bazylei, a w okresie 24.07-7.09 2003 r. realizował projekt badawczy Methoden der Philosophie Wittgensteins und die indirekte Mitteilung w ramach European Community 5th Framework Programme. Po doktoracie jego współpraca międzynarodowa związana była z redakcją książki *Kierkegaard i komunikacja pośrednia/Kierkegaard und die indirekte Mitteilung*. W latach 2011-12 przez 3 miesiące był na stażu naukowym na uniwersytecie w Kolonii na zaproszenie prof. Thomasa Grundmanna.

#### Osiągnięcia dydaktyczne

W materiałach habilitacyjnych nie ma ankiet studenckich, ale dr Ziobrowski pisze, że jest cenionym wykładowcą, prowadzi zajęcia z filozofii, logiki, sztuki

argumentacji i etyki. Do programu studiów SGH wprowadził przedmiot „etyka religijna i świecka” oraz „sztuka argumentacji”. Był promotorem jednej pracy licencjackiej.

#### Ocena

Ocenę dorobku publikacyjnego dra Ziobrowskiego obniża fakt, że wszystkie opublikowane w najwyżej punktowanych czasopismach artykuły weszły w skład osiągnięcia habilitacyjnego i w związku z tym nie mogą się liczyć do „pozostałego dorobku”. Minusem jest także fakt, że wszystkie publikacje są polskojęzyczne. Również udział w konferencjach dra Ziobrowskiego ogranicza się do wystąpień polskojęzycznych (z jednym wyjątkiem przed doktoratem). Zmarnowaną okazją w mojej opinii była publikacja książki *Kierkegaard i komunikacja pośrednia*. Gdyby książka zawierała artykuły wyłącznie po angielsku lub po niemiecku i gdyby była wydana w jakimś wydawnictwie zagranicznym miałyby większe szanse zaistnieć w obiegu międzynarodowym.

Pozytywnie oceniam natomiast dorobek organizacyjny i dydaktyczny dra Ziobrowskiego. Co prawda był promotorem tylko jednego licencjatu, ale przypuszczam, że wiąże się to z tym, że na SGH znalezienie studentów chcących pisać prace dyplomowe z filozofii nie jest łatwe.

#### Konkluzja

Tak, jak już pisałam wyżej, uważam, że osiągnięcie habilitacyjne dra Ziobrowskiego nie stanowi znaczącego wkładu w naukę i w związku z tym – w mojej opinii – nie może stanowić podstawy do nadania mu stopnia doktora habilitowanego. Pozostały dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny nie zmienia w tym względzie mojej oceny. Podsumowując, po zapoznaniu się z dorobkiem naukowym, organizacyjnym i dydaktycznym doktora Jacka Ziobrowskiego, kierując się przepisami Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytułach naukowych (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.), jak również Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 września 2011 r. (Dz. U. nr 204, poz. 1200), stwierdzam, że dorobek ten nie spełnia wymogów określonych w tych aktach prawnych i nie może stanowić podstawy do

nadania doktorowi Ziobrowskiemu stopnia doktora habilitowanego. Wnoszę zatem o niedopuszczanie Habilitanta do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Joanna Dypniewska

UNIwersytet warszawski  
WYDZIAŁ SOCJOLOGII  
00-927 Warszawa, ul. Karowa 18

Stwierdzam zgodnie z  
odpisu z oryginałem

  
.....  
podpis

